Nr. 254. w Piątek

dnia 29. Października 1858.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

**PRZEDPŁATA:**
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr.
na całe Prussy 2 Tal.

**INSERATY:**
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 28. Październ. — Dzisiejszy Monitor zamieszcza obszerne przedstawienie sprawy portugalskiéj, w którem na końcu powiedziano: Portugalia po uważnem zbadaniu doszła do sprawiedliwego ocenienia téj sprawy i ustąpiła przedstawieniom Francyi. Monitor spodziewa się, że nieporozumienie znikło i dawna serdeczność w stosunkach powróciła.

Londyn, 28. Października. — Bright w mowie mianéj w Birminghamie oświadczył, że niedowierza bilowi reformy lorda Derby i żądał zwiększenia prawa wyborczego, nowego podziału okręgów wyborczych i balotowania.

Z Nowego Jorku przybył parowicc »Hammonia« z wiadomościami dochodzącemi do d. 15. b. m. Giełda tameczna była ożywiona. Z okrętu »Austryi« 42 ocalonych przywiózł okręt »Valerous« z Fayal. Przez wybuch prochu w Hawannie zostało 112 osób zabitych i 128 rannych. Szkody poniesione wynoszą przeszło milion.

Wiedeń, 28. Października. — Z Konstantynopola donoszą pod. d. 23. b. m., że lord Strattford de Redcliffe ztamtąd wyjechał i miał zamiar przepędzić zimę w Rzymie. Mehemed Ali basza objął znowu tekę marynarki. W d. 21. b. m. odbyło się trzecie posiedzenie konferencyi w sprawie czarnogórskiéj.

---

Berlin, 29. Październ. — J. kr. w. książe rejent raczył nadać w imieniu Najj. Pana następującym osobom ordery i znaki honorowe:

1) order orła czerwonego pierwszéj klasy z dębowem liściem:

Kanclerzowi w królestwie pruskiem i pierwszemu prezesowi trybunału wschodniopruskiego Dr. v. Zander w Królewcu.

Bez dębowego liścia:

Kaimakamowi Wołoszczyzny księciu Aleksandrowi Ghice i kr. saskiemu jenerałporucznikowi i komendantowi kawaleryi v. Mangoldt.

2) order orła czerwonego 2. klasy z gwiazdą i dębowem lisciem w brylantach:

Lekarzowi przybocznemu Najj. Pana i profesorowi, rzecz. tajn. radzcy lekarskiemu Dr. Schoenlein.

3) order orła czerwonego 2. klasy.

Marszałkowi dworu następcy tronu szwedzkiego i norwegskiego, hr. Robertowi von Rosen, — w. ks. oldenburgskiemu jenerałmajorowi hr. v. Ranzow, — ks. brunszwickiemu jenerałmajorowi Ludowici — i ks. wołoskiemu ministrowi skarbu Mikołajowi Krezzulesko w Bukareszcie.

4) order orła czerwonego 3. klasy na pętlicy:

Dentyście przybocznemu JKMości tajn. radzcy nadwornemu Wahlaenderowi.

Bez pętlicy:

Szambelanom następcy tronu szwedzkiego i norwegskiego, baron. Wrede i von Muthe af Morgenstierne, — kr. saskiemu majorowi v. Loeben, ks. wołoskiemu wielkiemu logotetowi księcia Karola Ghiki, ks. multańskiemu postelnikowi Tschokan, byłemu wołoskiemu kontrolerowi finansów Theodoraki, byłemu jen. inspektorowi szpitalów w Wołoszczyznie, Dr. Edlen von Meyer w Bukareszcie i ces. austryackiemu fizykowi i lekarzowi kąpielowemu Dr. Küttenbrugowi w Schoenau pod Cieplicami.

5) order orła czerwonego 4. klasy:

Król. saskiemu kapitanowi Oertelowi, lekarzowi sztabowemu Dr. Abel w Berlinie, duńskiemu kapitanowi okrętowemu Pedersen w Thiested, dyrektorowi muzycznemu Lenz w Koblencyi i chirurgowi Junk w Cieplicach.

---

Berlin, 28. Października. — J. kr. w. książe rejent słuchał dziś przedpołudniem referatu ministra wojny hr. v. Waldersee, a o godzinie 2éj prezesa ministerstwa.

— Do Wezyrskiéj gazety piszą z Berlina: prasa zajmuje się wciąż kwestyą zniesienia cła przechodowego, bo niewiadomą jest rzeczą, czyli się konferencya celna oświadczy za tą ważną sprawą. Trzy podano w téj mierze projekta. Naprzód projekt austryacki, który domaga się zniesienia cła przechodowego w stosunkach handlowych związku celnego z Austryą i wzajemnie. Według tego projektu mają od towarów przechodzących z Austryi do związku celnego i wzajemnie, nic nie płacić. Od towarów przewożonych przez oba terytorya handlowe, mają raz tylko opłacać cło przechodowe. Na konferencyi celnéj wzięto naprzód ten projekt pod rozwagę i wiadomą jest rzeczą, że Bawarya i Wirtemberg odstąpiły od protestacyi swéj przeciw zniżeniu i zniesieniu cła przechodowego, na przypadek gdyby równocześnie nie zostały zniżone cła rzeczne, natomiast Baden żądał, aby towary ze związku celnego, któreby prowadzono przez Voralberg i Szwajcaryą lub przez Francyą na pewnych drogach do posiadłości austryackich we Włoszech, korzystały z podobnego zniżenia cła, jak w handlu między Austryą i związkiem celnym, skoro wprost przechodzą z jednego do drugiego terytoryum. Oprócz tego Prusy podały wniosek o zniżenie cła z 5 na 2½ sgr., gdzie ono jest zaprowadzone. Ponieważ Bawarya i Wirtemberg odstąpiły od dawniejszego oporu, przeto spodziewano się, że zniesienie cła przechodowego bez ograniczeń nastąpi i dla tego Prusy niedawno temu wniosły podobny projekt na konferencyi w Hanowerze. Sprawy téj atoli niezałatwiono dotąd, ponieważ na téj konferencyi z powodu głosu jednego przeciwnego, rzeczy pozostały na dawnem stanowisku.

Hamburg, 24. Października. — Władza policyjna tutejsza przesłuchała oficerów i ludzi z okrętu »Austryi« przybyłych do Hamburga i przesłała protokuł w téj mierze spisany senatowi. Protokuł ten zawiera 28 arkuszy. Zarzucają majtkom i oficerom, iż stracili przytomność zupełnie w czasie niebezpieczeństwa, a przed wybuchem ognia dopuścili się nieostrożności wielkiéj.

Przekadzanie smołą okrętów dla odświeżenia powietrza między pokładami jest zwyczajem zaprowadzonym na okrętach, to też nie stanowi punktu oskarzenia przeciw dowódzcom tego okrętu, ale nieostrożność i nieprzytomność osady, stanowi zarzut, z którego niełatwo się uniewinnią, ile że kapitan w czasie tak niebezpiecznéj operacyi spać się położył. Jak się zdaje, zanurzył majtek jeden łańcuch rozpalony w beczce smoły, która buchnęła płomieniem, płomień sparzył rękę majtka i ten upuścił łańcuch, który ciążarem swoim obalił beczkę. Majtkowie jak widać, nie gasili rozlanéj smoły wełnianemi kocami, piaskiem lub rzeczami tego rodzaju, ale wodą, na któréj spławiała się paląca smoła po okręcie. Tyle przecie powinien był wiedzieć każdy marynarz, że płonąca smoła nie gasi się wodą.

Po wybuchu ognia tylko połowę siły użyto do dalszéj podróży i ujeżdżano 6 mil angielskich na godzinę przeciw wiatrowi, który rzucał ogień na tył okrętu. Ponieważ nie było żadnego oficera na pokładzie, przeto podróżni krzyczeli na sternika, aby okręt bokiem zwrócił naprzeciw wiatrowi. Sternik usłuchał, a ogień objął łodzie przyboczne. Tymczasem sternik opuścił swoje stanowisko, i zostawił okręt na igrzysko losu, okręt sam znów przeciw wiatrowi się obrócił. Tymczasem kapitan wybiegł na pokład. Widziano go z odkrytą głową rozpaczającego, jak dopomagał odwiązać łódź jedną od okrętu. Nie wiadomo czy go zepchnięto z łodzi, czyli też sam skoczył do morza, to pewna, że jego stanowisko nie powinno być na łodzi. Wkrótce po kapitanie wszedł na pokład pierwszy inżynier Morgenstern, wydaje rozkazy, spieszy pod pokład, bo jego towarzysze wszyscy poduszeni zostali dymem, i sam tam ginie w ogniu. Jest to jedyny czyn heroiczny, o którym wiadomo. Reszta oficerów zajmowała się na spodzie okrętu spuszczaniem łodzi i tylko o swem ocaleniu myśleli. W jednéj tak spuszczonéj łodzi, ocaleli pierwszy, drugi i trzeci sternik i przybyli do barki »Maurice«, krótko po zachodzie słońca. Pierwszego sternika oskarzają, iż nie chciał dopomagać w ratowaniu ludzi, tylko o sobie pamiętał. Dwaj inni byli bardzo osłabieni pływaniem.

Okropne sceny, które się działy w końcu okrętu, gdzie opuszczeni podróżni od oficerów i majtków wystawieni byli na płomienie, trudno opisać. Jedni drugich stojąc w ścieśnionéj kolumnie spychali do morza, drudzy sami wskakiwali, inni czepiali się łańcuchów i na nich zawieszali się obok okrętu. Alfred Vezin szuka napróżno bojów (life preservers) dla ocalenia swéj matki i siostr, ale żadnego nieznalazł materyału do ratowania. Równocześnie Glaubensklee nic znaleźć niemoże, na czemby się ratować. Z wielu więc bojami wysłała dyrekcya tych 600 ludzi na morze? Gdyby »Austrya«, podobnie jak inne parowce miała dla każdego łóżka okrętowego po boi, małoby było potonęło ludzi, bo okręty wnet się ukazały przynoszące pomoc nieszczęśliwym. Tak skarzą podróżni.

## Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Październ. — Najj. Pan w skutku przedstawienia księcia namiestnika Królestwa, dozwolił Alinie Dwernickiéj, wdowie po wygnańcu Józefie Dwernickim, oraz trzem jéj synom, przybyć do Królestwa Polskiego i zamieszkiwać w niem, na zasadach najwyższego ukazu z dnia 27. Maja 1856 roku.

— Wystawione na widok zwłoki ś. p. księżnéj Marty Radziwiłłowéj, wdowy po księciu Dominiku, krajczym W. Ks. Litewskiego, zmarłéj w 90tym roku życia swego, nawiedzane były w mieszkaniu jéj przy ulicy Mazowieckiéj przez pobożnych, którzy łączyli swe modły z modłami kapłanów, sprawujących ciągle przy tychże zwłokach święte ofiary, za spokój duszy nieboszczki. Sędziwe lata, jakich dosięgła dostojna nieboszczka; miłość i uwielbienie, jakiego doznawała od całego rodzinnego koła, które składali: córy, wnuki i prawnuki; powszechny wreszcie szacunek i poważanie, jakiem ją otaczano za życia; oto nagroda tego poczciwego i błogosławionego żywota, przyświecają-

cego przykładem rodzinie i światu, a nieskażonego i tak czystego, jak owa sędziwość któréj dożyła. W chwili oddania ostatniéj posługi, zarówno biedak jak i mąż stanu, otaczał jéj zwłoki, złożone na sześciokonnych marach i w bogatéj trumnie, po nad którą unosił się wspaniały baldakin. Orszak pogrzebowy rozpoczynały bractwa z jarzącem światłem i chorągwiami, które w poczecie swych dobrodziejów i dostojną także nieboszczkę liczyły. Za niemi szły konwenta tak zakonne jak świeckie wszystkich klasztorów i zgromadzeń w Warszawie, poprzedzając prałata Dekerta, dziekana prześwietnéj kapituły metropolitalnéj warszawskiéj, otoczonego asystującym mu duchowieństwem. Po za karawanem, oprócz grona w grubą żałobę przybranéj rodziny, postępowali księstwo Imci namiestnikostwo Królestwa. Oprócz tego jenerał-adjutant Paniutin, warszawski wojenny jenerałgubernator; dostojne damy i dygnitarze; daléj znajomi i wielbiciele cnót zmarłéj; wreszcie ci wszyscy, którzy jużto w jéj nieograniczonéj anielskiéj dobroci, już w owem szlachetnem i bijącem ciągle dla współbliźnich sercu, znajdowali ucieczkę i czerpali pomoc, zamykali ten smutny pogrzebowy orszak. Zwłoki ś. p. księżnéj przeprowadzone zostały o godz. 4. po południu z domu przy ulicy Mazowieckiéj, przez plac saski do kościoła św. Krzyża, gdzie w miejscowych grobach złożone zostaną na chwilowy spoczynek, do czasu przewiezicnia ich do grobu rodzinnego. Tak uczczono ostatnią chwilę 90-letniéj matrony, która oprócz żalu pozostawia po sobie na długo wspomnienie nietylko w kole rodzinnem, ale i po za obrębem jego; i dla tego to święte cnoty niewiasty, jakie zmarłą zdobiły, nieraz jeszcze i nie z jednéj piersi wywołają pobożne za spokój jéj duszy westchnienie. K. W.

Warszawa, 25. Października. — W dniu 29. Września b. r. w okręgu siedleckim, w mieście dziedzicznem Mordach pp. Zembrzuskich, odbyło się uroczyste rozdanie nagród, przez Towarzystwo rolnicze przyznanych. Po solennem nabożeństwie śród zebranego duchowieństwa w miejscowym kościele pod wezwaniem św. Michała istniejącym, kanonik i proboszcz Zbuczyna, ze wzniesionéj na ten cel trybuny na rynku, wymownie przemówił do zgromadzonego ludu w obec licznego obywatelstwa i władz miejscowych, przedstawiając tak cel zebrania, jako i błogie jego skutki, a naznaczając początek nazwy samego kraju od pól, przekonać założył, że przeznaczeniem jego mieszkańców Polanów, była zawsze téj ich wspólnéj matki ziemi uprawa, a rozwijając daléj swe założenie, nadmienił, że kiedy część jéj synów, wypłacać zwykła dług swój z orężem w ręku, to druga zostawała przy zagonie, i pracą również szlachetną dopełniała miary swych obowiązków. W tem miejscu mówca mimowolnie spotkał się z biografią obecnych obu braci miejscowych dziedziców, zaszczytne bowiem znaki, zdobiące piersi jednego, a wzorowe urządzenie dóbr drugiego, dowodnie wsparły ten jego historyczny pogląd, jakowy zakończył twierdzeniem, iż starsi dziś bracia w rolnictwie, dla tego podają rękę młodszym, aby wspólnemi siłami sprostać potrzebom wieku i nie dać się wyścignąć ościennym. Praca bowiem wspólna jest założeniem i wypełnieniem słów: »iż w pocie czoła pożywać będziesz chleb twój«. Udano się następnie z całą gromadą do dworu, gdzie, kiedy jedni zasiedli około suto zastawionych stołów wraz z trzema obdarowanemi; pozostali gmin mieszkańce, na dziedzińcu pałacowym z odpowiednią obfitością, przy muzyce wiejskiéj byli podejmowani. Za nadejściem nocy, ognie sztuczne rozświeciły horyzont, a orkiestra Lewandowskiego, z balkonu pałacu, dodawała wszystkim ochoty. U obiadu delegowany okręgu, wniósł pierwszy toast na cześć założyciela i prezesa Towarzy-arzystwa, daléj spełniono zdrowie sędziego pokoju, gospodarza domu, który tak gościnnie otworzył swoje podwoje; w końcu brata jego pułkownika, jako dnia tego solenizanta, a gdy biesiada podbudzona akordami mazura, dodała wszystkim ochoty, przeniesiono się do okazałych ubocznych salonów, gdzie rozpoczęte tańce do białego dnia przeciągnęły zabawę, a każdy z odjeżdżających uniósł w sercu miłe dnia tego wspomnienie. K. w.

## Rosya.

Wspomnieliśmy przed kilkunastoma dniami w sprawozdaniu z czynności i zdarzeń w rosyjskim świecie społecznym, przemysłowym i dziennikarskim, o wystąpieniu dzienników rosyjskich przeciw podróżującym Francuzom i Niemcom, którzy nie przygotowani ani znajomością języka rosyjskiego, ani studyami o Rosyi, przebiegnąwszy część kraju koleją żelazną lub zwiedziwszy kilka salonów w Petersburgu, opisują Rosyę powierzchownie i będnie. Pobudkę do tego wystąpienia dało, jak się zdaje, dziennikom rosyjskim przybycie do Petersburga Aleksandra Dumasa i Teofila Gauthier. Artykuł w tym względzie Pszczoły Północnéj brzmi:

»Niedawno przybył tutaj znany francuski literat Gauthier. Zapewne pobudził go do tego Aleksander Dumas opisem naszych nocy letnich i tych wieczorów u hr. Bezborodko, na których taką ciekawością oglądano ufryzowaną głowę francuskiego literata. Dumas podróżuje teraz po Rosyi; zapewne Gauthier zamierza to samo uczynić. Przypominamy sobie jeszcze bardzo dobrze turystów, co niedawno opisali Rosyę kłamiąc i zmyślając wszystko. Taki jest los każdego podróżnego nie znającego mowy krajowéj. Chwytają na drodze pierwszą lepszą niedorzeczną opowieść, zbierają nieprawdopodobne bajki, nie rozumiejąc bynajmniéj naszego życia, nie pojmując zwyczajów i obyczajów, wpadają w błędy. Baron Haxthausen dla tego tylko daleko mniéj niż inni cudzoziemcy w opisie swoim się pomylił, że trafił na rozumniejszych i oględniejszych przewodników. Cudzoziemcy przybywający do Rosyi znajdują tu wszystko odmiemnem od tego do czego w domu i w swem kraju przywykli. Język, mieszkaniec, ubiór, narodowy sposób życia, obyczaje są nie takie jak w reszcie Europy. Rosya nie jest Europą, a nie jest także Azyą, lecz jest sama w sobie oddzielnością i właściwym żywiołem. Naturalnie cudzoziemcowi wszystko to niepodoba się, tak jak starorusinowi nie podoba się wiele rzeczy europejskich. W Paryżu naprzykład po zupie dają melona, a sałata nie jest do jakiejś ciepłéj pieczeni, lecz stanowi osobną potrawę. Obiad w Anglii jest jeszcze dla nas dziwaczniejszy. Nasi podróżujący literaci nie ośmielają się nic złego o Europie mówić: tymczasem cudzoziemcy używeją zupełnéj swobody w wyszydzaniu wszystkiego co rosyjskie. Zdaje nam się, że byłby już czas aby Rosyanie stali się samodzielniejszym narodem i wystąpili w obronie swoich właściwości i swego honoru. Czyż to nie jest obrazą czytać w dziele francuskiem: iż w Rosyi ten uchodzi za dobrze wychowanego kto nie umie po rosyjsku? Że młody człowiek przedstawiający się ministrowi musi mówić po francusku? Ze nasze damy po francusku między sobą rozmawiają i piszą? Że nasi jenerałowie a nawet wielu oficerów podczas ostatniéj wojny po francusku tylko rozmawiało? Czyż może być coś więcéj obrażającego.«

## Francya.

Paryż, 25. Październ. — Korespondent gazety kolońskiéj rozwodząc się nad dowolnością Francyi, jakiéj się dopuściła w sprawie okrętu »Charles Georges«, mówi, że kiedyś i Rosya naigrawawała się z opinii publicznéj, że kiedyś cesarz Mikołaj sądził, że naród angielski spokojnie i na ślepo słuchać będzie rozkazów Rosyi; to wszakże przy najbliższem przesileniu pokazało się, jak jest niedorzecznem. Od zakończenia wojny wschodniéj, zdaje się, że hr. Walewski posiadł spadek w téj mierze po Nesselrodzie. Monitor donosi o ukończeniu portugalskiego sporu w tych słowach: Minister spraw zagranicznych otrzymał 24. Październ. telegraficzną wiadomość z 23. Październ. od pełnomocnika ministra cesarskiego w Lizbonie, w któréj donosi, że rząd portugalski postanowił oddać okręt »Charles Georges« i puścić na wolność kapitana Rousel.

— Dziennik urzędowy niemówi nic o wynagrodzeniu, zdaje się przeto, że punkt ten opuszczono, aby uniknąć orzeczenia trzeciego mocarstwa w téj sprawie. Wynagrodzenie, pierwotnie 450,000 fr. wynoszące zniżono późniéj na 180,000 fr. — Zdaje się, że nie tak prędko będą urządzone nad morzem Czarnem konsulaty; przynajmniéj w budżecie na rok przyszły niemasz o tem zadnéj wzmianki.

— Artykuł Constitotionnela o położeniu O'Donnella zasługuje na uwagę, bo nie jest tylko prywatnem zdaniem. Chwali on program ministra prezydenta hiszpańskiego, wyrażająey się w formie liberalnéj unii, opozycya hiszpańska myli się, jeżeli w formułce téj upatruje tylko nazwę nowéj partyi, któraby się nie mogła utrzymać, nie mając w sobie zarodu życia; formułka ta jest raczéj wyrazem myśli politycznéj, głębszéj, rozwięzującéj wszystkie dotychczasowe partye. Zamiar teraźniejszy O'Donnella, okazania się wszystkim partyom dogodnym, bierze Constitutionnel za strategię, jakiéj często lekarz używa w leczeniu obłąkanych wchodząc w ich wymarzone idee, spodziewa się atoli dziennik ten, że minister po załatwieniu teraźniejszéj agitacyi wyborów, rzecz tę odwróci i wystąpi przeciw wszelkim partyom. Zdolności swéj dowiódł on w téj mierze, gdy pod Esparterem wystąpił jako kandydat przeciw progresistom a w Październiku 1856 jako progresista przeciw konserwatystom; terazwypada mu wystąpić energicznie przeciw wszystkim partyom

## Anglia.

W Birmingham odbyło się zgromadzenie społeczno-naukowe, z powodu którego Times następujące czyni uwagi: »Ciężka praca i skąpy odpoczynek, oto są warunki dla każdego męża stanu do nabycia rozgłosu i usprawiedliwienia jego trwałości. Gnuśnieć jest to być zapomnianym, a zapomnienie jest nagacyą istnienia. Publiczność angielska jest dla sług swych nieubłaganą i sądzich tylko po dziełach. Żadne zasługi z przeszłości nie okupią wyjątku z téj reguły, a starość nawet nie jest dostateczną wymówką. Jeżeli mąż stanu zejdzie z tego świata, rachunek się zamyka, piszą mu biografią, stawiają pomnik lub imieniem jego chrzcą przyszłą szkołę polityczną, lecz winien umierać w szrankach swego zawodu, w nieustannem do ostatniéj chwili zajęciu, albo spada na niego zupełne zapomnienie, lud przestaje go krytykować i wspominać o nim. Czy kto w urzędzie czy po za jego obrębem, czy popularność dzierzy u ludu czy niełaską jego jest napiętnowany, warunek pozostaje ten sam, mianowicie dla mężów stanu chcących odgrywać rolę przywódzców. Przed niedawnym czasem było inaczéj, wtedy można było brać udział w wesołych biesiadach, nocy przepędzać przy whistowym stole, a jednak oszczędzić sobie jeszcze dość wiedzy i czasu do pełnienia najwyższych urzędów i kierowania opozycyą w parlamencie. Były dni radosne w czasie kongresu wiedeńskiego, gdzie przy szampanie i wśród baletów rozstrzygały się losy narodów. My na inną weszliśmy dziś droogę i więcéj niż ojcowie nasi poświęcamy się obowiązkom. Nasi mężowie stanu, widoczni dla każdego przez pryzmat prasy, w miarę rezultatów odniesionych, stopniują swoją pracę i sami rozszerzają skalę swych obowiązków. Lord John Russell poddał się owéj dobrowolnéj powinności działania, biorąc ster w nowo założonem zgromadzeniu, mającem na celu rozwój wiadomości społecznych.«

Daléj dziennik pomieniony wykazuje co się rozumieć ma przez tę nową naukę i jak ją praktyczna Anglia pojmuje w chwili, gdy Niemcy jak zwykle więcéj oddają się teoryi. Zarazem nadmienia Times z lekką ironią, że nauka i zgromadzenie to postawiały sobie nieco zawikłe, nieledwo olbrzymie zadanie, z którego z trudnością wywiązać się będą mogły: »Nauka społeczna jest tylko, mówi on, nowym wyrazem na oddanie praktycznych, najważniejszych, dotąd nierozwiązanych jeszcze problematów, które zatrudniają głowy angielskich właścicieli i do rozpaczy przywodzą płacących podatki. Nauka ma do czynienia z wierzycielami i dłużnikami. Obejmuje ona elastycznemi ramiony cały współkształtny chaos angielskiego sądownictwa. Obejmuje ową arenę, na któréj wiodą się spory w babilońskiem pomięszaniu języków, aby dowieść jak kiedy trzeba dzieci uczyć czytać i pisać. Obejmuje wszelkie więzienia i zakłady karne w Anglii i ma wydział dla każdego filantropa i dla każdego humanitarysty. Ciężkie choroby i zarażone wyziewy, które lord J. Russell w szatę miltonowskich poezyi przystroić musiał, aby im odebrać ckliwość należą do zakresu téj daleko sięgającéj nauki. Cała ekonomia polityczna jest tylko gałęzią téj nauki wszechświata. Uczucie nędzy i przypomnienie obowiązków bogatym, pomnożenie księgi statutów i ułożenie kodeksu, poprawa młodzieńczych złoczyńców — wszystko to i wiele innych jeszcze rzeczy należy w poczet obowiązków tego olbrzymich rozmiarów towarzystwa, które z rowną łatwością i gracyą dąb obala i szpilkę podnosi. Możemy tylko podziwiać prace tego stowarzyszenia, naśladować jéj nie ośmielimy się. Ogarnęło ono wszelkie sporne kwestye, które ludzkość rozdwajają, cały, że tak powiemy, firmament wielkich komet, i uważa za rzecz łatwą, miotły im podcinać i wprowadzić je w koléj gwiazd zwykłych. Dalecy jesteśmy od odradzania podobnych zamysłów, lub od lekceważenia ich. Głównem jednak jest niebezpieczeństwem, że kierunek stowarzyszenia wpadł w ręce zapalonych utopistów, kiedy każdéj z tych kwestyi życzyćby należało spokojnego i trzeźwego zbadania.»

Następnie Times rozbiera mowę lorda John Russella, twierdząc, że jest jednym z pierwszych mężów stanu, i że stowarzyszenie wiele sobie może obiecywać, póki będzie miało takich ludzi na czele jak on i lord Prougham.

*(Kor. Cz.)* Raport jenerała Straubenzee podaje szczegóły wyprawy

którą jak się zdaje wykonał na swoją odpowiedzialność nie radząc się tylko kommodora, dowodzącego flotyllą, pomimo zawartego traktatu z Chinami. Punktem ataku była wieś Nambow, a powodem strzały z brzegów na flagę parlamentarską. Operacya ta przedsięwziętą była z całą potęgą i okazałością które mogły być rozwinięte. Opór nie zdaje się aby był wielki, chociaż jest mowa o gęstych strzałach ze strony pierzchających chińskich wojowników. Jednak Anglicy utracili przytem kilku ludzi, między temi czterech oficerów z których trzech przez wypadkowe strzały i nieostrożność swych własnych ludzi, mianowicie Laskarów użytych do służby przy działach. Po zajęciu okopów, mieszkańcy przybyli błagać aby wieś ich bombardowaną nie była. »Prośbie ich« dodaje jenerał »zadosyć uczyniono«. Przy raporcie załączona jest lista tych którzy się odznaczyli przypominająca pierwsze raporta lorda Raglan z Krymu, gdzie zacząwszy od każdego oficera sztabu, przechodzi porządkiem wszystkich dowódzców oddziałów, kończąc na pociągu, ale ani o jednym nie wspomina podkomendnym, cóż dopiero o podoficerze lub żołnierzu.

Ta obraza flagi parlamentarskiéj jest bardzo zwykłem zdarzeniem wszędzie gdzie Anglicy wojują. Flagom innych państw rzadko się to zdarza, z powodu że zwykle używane tylko bywają w ważnych potrzebach służbowych. Anglicy zaś, tak obraźliwi w tém względzie, posługują się nią nawet często w prywatnych potrzebach pojedyńczych osób, niemówiąc już że bywały zdarzenia, że pod jéj zasłoną głębokość morza *sounding* rozpoznawano. To, co tu z oburzeniem nazywają *massacre of Hengo*, nic innego nie było jak wyprawa pod flagą pokoju, za świeżym prowiantem. Blokują wybrzeża z wielką szkodą mieszkańców, nieraz niemających żadnego interesu w wojnie, a krzyczę na barbarzyństwo, wzbraniając ich furyerom z flagą parlamentarską w ręku przystępu na brzeg. Zapewne szturm na Nantow wynikł z podobnego wypadku.

Times szydzi z liverpolskiéj konferencyi nauk społecznych i podnosi różne śmieszności i próżności czynnych w niéj uczonych. Na jednym z tych posiedzeń Miss Carpenter, odczytała rozprawę o wychowaniu dzieci, a Miss Nightingale o szpitalach. Ta ostatnia twierdziła, opierając się na swojem doświadczeniu, że w szpitalach zaraźliwe choroby się niekomunikują.

Wiadomości z Ameryki nie bardzo budujący obraz dają téj za przykład stawianéj rzeczypospolitéj. Spór między prezydentem a majorem Nowego Jorku, coś podobnego do bezrządu przedstawia. Każden z nich opierając się na swem prawie przewodzenia policyi, utrzymuje swych własnych, niezawisłych od drugiego konstablów. W innem miejscu, tłum wytwornie ubranych gentlemanów morduje wysokiego urzędnika administracyi, *Marchal af the United States*, wraz z jego pomocnikami, wysłanemi dla ściągnięcia zaległości. W Arkansas kandydat do ciała prawodawczego Dr. Lewis, aresztowany jest w końcu świetnéj przemowy za popełnione morderstwa i chociaż na próżno wzywał obrony od swych wyborców, póżniéj zostaje odbity przez swych przyjaciół. Awanturnik Walker, znowu urządza i rozpoczyna swoje rozbójnicze wyprawy pod oczyma władz, gdy tymczasem wojska Zjednoczonych Stanów nawet Mormonów pobić nie są w stanie. Angielscy politycy niepokoją się tem stanem, zwłaszcza ci którzy udział mają w finansowych przedsiębiorstwach Zjednoczonych Stanów.

Admiralicya wydała rozkaz powiększenia broni morskiéj piechoty do siły 5000 ludzi. Werbunek do wojska idzie obecnie bardzo pomyślnie i zakłady pułków indyjskich napełnione są rekrutami.

Właśnie wydana kwartalna Novy List podaje liczbę wojennych statków, będących, w téj chwili na ukończeniu w rozmaitych budowniczych portach Anglii. W téj liczbie znajduje się 12 śrubowych okrętów, 5 Sloops, 4 fregaty, 3 korwety, 3 żaglowe statki i jeden Skuner, które zazem wzięte pomieszczą 1599 dział. W przeszłym miesiącu spuszczony został z warsztatu śrubowy okręt liniowy »Castle of Windsor« o 121 działach.

Ważna wiadomość w obecnych okolicznościach przychodzi z zachodnich Indyi. Na wielkim meetingu w Demerara, postanowiono prosić rząd o uwolnienie kolonii od zobowiązania zwrócenia wprowadzonych tam Coolisów do Indyi, po upływie umówionego czasu służby. Jeżeli istotnie koloniści przy zatrzymaniu ich upierać się będą, rząd zapewne zakaże zupełnie handel Coolisami.

Morning Herald zaprzecza aby odwiedziny lorda Derby w jego wiejskiéj rezydencyi przez lorda John Russel, miały jakie znaczenie polityczne i powiada, że pobyt lorda J. Russell w Liwerpool, tak blisko majętności lordc priora, był jedynym powodem zaprosin lorda John i Earla Carlisle. Ci dwaj mężowie stanu i lord Brougham przemawiali na meetingu klasy wyrobniczéj w atmosferze w Liverpoolu.

Admirał lor Lyons niebezpiecznie jest chory. Syn jego przybył z Florencyi równie zięć książe Norfolk z podróży na kontynencie. Smierć lorda Lyons będzie wielką stratą dla marynarki królewskiéj.

## Austrya.

Wiedeń, 21. Października. — Książe Adam Czartoryski zabawi tu jeszcze dni kilkanaście. Chciałby potem odwiedzić swą córkę hr. Działyńską, która jest w téj chwili przy nim. Książe czeka na pozwolenie udania się w tym celu do Księstwa Poznańskiego.

## Galicya.

Kraków, 23. Października. — Wiele znakomitych osób obcych przejeżdżających przez Kraków, zwiedziło wystawę starożytności, między temi były i takie któreby pewnie gospodarz wystawy i członkowie komisyi radzi byli przyjmować w salach zbioru, gdyby nie to, że zwiedzający zachowują częstokroć inkognito. Z uczonych studiował szczegółowo zabytki pogańskie pruski radzca tajny p. Neugebaur, także wczoraj z Altenburga przybyły archeolog Grosse. P. H. Ottokar Miltner pracuje często w godzinach popołudniowych nad sprawozdaniem z wystawy dla Krakuer Zeitung, zaś p. Dunder dla któregoś z czeskich czasopismów. Sześciu uczniów tutejszéj szkoły sztuk pięknych i rzeźbiarstwa widujemy codziennie popołudniu pracujących w salach. Krakowscy fotografowie nie wzięli się do zdejmowania zabytków na wystawie będących; za to warszawscy prosili komisyi o pozwolenie wydania album wystawy i dla wykonania tego dzieła, w tych dniach tu przybędą. Zjadą wkrótce także dla obejrzenia wystawy: Dr. Gustaw Klemm naczelny bibliotekarz i radzca dworu z Drezna, hr. Aleks. Przezdziecki, Ed. bar. Rastawiecki i p. Aleksander Lesser z Warszawy.

Czwarta sala (Długosza) od tygodnia już otwarta; obecnie zaś urządza się 5ta (sztychów. przywilejów, dokumentów i autografów).

O ile się dało, ułatwiono publiczności poznanie wystawionych zabytków, wiele przedmiotów ma nadpisy, wiele spisanych jest na tekturach leżących przy ławach i gablotach; zbiór ks. Lubomirskich ma inwentarz oddany do użytku. Przy kasie sprzedają się po 20 kr. »Przeglud wystawy«, broszura odbita z felietonu Czasu, napisanego przez Lucyana Siemieńskiego. Za cztery lub pięć dni będzie nadto w salach gotowy w 3ch egzemplarzach opisany krótki katalog wszystkich tam zgromadzonych zabytków. »Skazówka poszukiwań i badania starożytności« wydana w r. 1850 przez towarzystwo uaukowe, teraz w nowéj edycyi, jest również do nabycia u kasyera wystawy za cenę 6 krajcarów; a to w celu jak najrozleglejszego rozpowszechnienia elementarnych o archeologii pojęć,

Cz.

— Grono artystów dramatycznych polskich zostające pod dyrekcyą pana Pfeiffra, wraca wkrótce do naszego miasta z sześciomiesięcznéj wycieczki do Poznania, a następnie, Sieradza, Łodzi, Piotrkowa, Radomia, Lublina i Kielc, gdzie obecnie się znajduje. Po długiéj przeto przerwie rozpocząć się mają przedstawienia na scenie narodowéj z dniem 7. Listopada. Spodziewamy się, iż publiczność którą obchodzi pomyślność teatru polskiego, zechce wesprzeć go najskuteczniejszym z swéj strony sposobem, to jest licznem uczęszczaniem na przedstawienia, gdy z drugiéj strony wspierać go zapewne będą artyści staraniem i pracą, a dyrekcya dobrem sztuk wyborem. Cokolwiekbądź, pierwszy krok uczynić winna publiczność, zamówieniem i rozebraniem lóż i miejsc zamkniętych, aby podać dyrekcyi teatralnéj środki do podniesienia a przynajmniéj utrzymania sceny narodowéj. Wiadomo bowiem, iż zaambonowanie miejsc zamkniętych jest jednym prawie stałym zasobem tutejszego teatru polskiego. Pod tym względem przykład dać winny zamożne rodziny, którym los sceny narodowéj nie jest obojętnym.

Cz.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 29. Paźdz. — Zdając sprawę z pogrzebu ś. p. hr. Heliodora Skórzewskiego wspomnieliśmy o nowym legacie zapisanym przez niego dla szkoły realnéj na nagrody, a przepomnieliśmy, że już za życia, także przeznaczył fundusz podobny to jest od 200 tal. kapitału procent na nagrody dla najpilniejszych uczniów, które im mają być udzielane co rok w dniu 15. Paźdz. to jest w dzień urodzin Najj. Pana, i d. 22. Listopada, w dzień urodziń J. kr. w. księcia pruskiego, rejenta.

Bydgoszcz, 27. Paźdz. — Kupcy nasi zgromadzili się w d. 23. b. m. celem naradzenia się względem założenia giełdy produktowéj. Zebrało się około 40 kupców, którzy zgadzali się, że jest wielka potrzeba podobnéj giełdy, w skutek kolei żelaznéj, którą budują z Bydgoszczy do Warszawy. Handel tą ułatwioną komunikacyą podniesie się do wielkich rozmiarów, byle tylko panował w nim porządek i regularność. Wysadzono tym końcem komisyą z 9 członków złożoną, która daléj będzie prowadzić obrady nad tym ważnym dla Bydgoszczy przedmiotem.

## Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 28. Października. — W dalszem ciągnieniu 4téj klasy 118téj kr. klasycznéj loteryi padła główna wygrana 5000 tal. na nr. 44,718; 3 wygrane po 2000 tal. na nra 14,170. 52,336 i 86,179.

34 wygranych po 1000 tal. na nra 1572. 3409. 7931. 8905. 12,187. 17,467. 23,646. 25,411. 26,988. 28,266. 36,511. 37,434. 40,822. 43.884. 45,251. 45,849. 50,002. 51,370. 52,034. 54,279. 57,082. 58,975. 63,011. 65,345. 71,826. 73,709. 75,501. 78,007. 78,403. 79,803. 80,802. 87,418. 93,627 i 94,862.

41 wygranych po 500 tal. na nra 3629. 3684. 5731. 6842. 8323. 25,951. 26,542. 33,480. 33,489. 34,557. 35,138. 35,193. 36,108. 37,067. 37,288. 38,103. 38,339. 44,455. 46,980. 53,864. 54,180. 55,426. 60,690. 61,181. 61,268. 63,313. 63,846. 64,853. 66,162. 66,409. 66,433. 70,105. 72,575. 77,529. 78,268. 78,313. 87,590. 88,790. 89,715. 90,471 i 91,699.

58 wygranych po 200 tal. na nra 644. 1277. 3725. 10,884. 11,575. 12,140. 12,442. 12,622. 15,478. 20,604. 21,673. 24,459. 27,921. 32,883. 33,419. 35,899. 36,455. 36,703. 37,441. 37,575. 40,563. 42,247. 44,728. 44,893. 45,662. 45,765. 49,976. 50,836. 55,494. 56,437. 57,662. 58,524. 63,176. 63,627. 65,251. 66,575. 66,775. 74,260. 76,667. 78,427. 79,815. 80,258. 82,195. 82,406. 82,819. 83,088. 83,482. 84,889. 85,833. 85,975. 87,855. 90,272. 90,796. 91,222. 91,566. 92,278. 92;317 i 94,853.

## Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Października 1858.

**Zyto** (węcpel po 25 szefli) słabo odchodziło i nieco niżéj płaciło, wypowiedziano 50 węcpli; na Październik $40\frac{5}{6}$ pł., na Listopad Grudzień 41 pł., na Grudzień $41\frac{5}{12}$—$\frac{1}{3}$—$\frac{1}{4}$ pł., na Styczeń Luty 42—$41\frac{11}{12}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł., na wiosnę 44 pł.

**Okowita** (beczka po 9600 $\frac{0}{0}$ Trallesa) ceny spadają. Bilety wypowiednie 14 tal., wypowiedziano 30,000 kwart; na miejscu (bez beczki) $13\frac{2}{3}$—$14\frac{1}{4}$ (z beczką) na Październik $14\frac{7}{24}$—$\frac{1}{6}$—14 pł., na Listopad 14 pł., na Grudzień 14 pien., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{3}$ pł.

## Wiadomosci handlowe.

Berlin, 28. Października.

Zyto $44\frac{1}{2}$—44 tal., na Październik, Październik Listopad i Listopad Grudzień $43\frac{3}{4}$—43 tal., na Grudzień Styczeń 44—$43\frac{3}{8}$ tal., na Styczeń Luty $44\frac{1}{2}$—44 tal., na Kwiecień Maj 46—$45\frac{1}{2}$ tal., na Maj Czerwiec $46\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Owies 28—34 tal., na wiosnę $30\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Listopad Grudzień $14\frac{5}{12}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{13}{24}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{2}{3}$—$\frac{7}{8}$ tal.

Okowita $17\frac{2}{3}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Październik, Październik Listopad, Listopad, Grudzień i Grudzień Styczeń $17\frac{1}{4}$—$\frac{5}{12}$—$\frac{1}{4}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 28. Października.

Pszenica 64—74 tal., na wiosnę 68 tal.

Zyto $42\frac{1}{2}$ tal., na Październik 43 tal., na Listopad Grudzień $42\frac{1}{2}$ tal., na wiosnę $45\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy 14 tal., na Październik 14 tal., na Październik Listopad $13\frac{5}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{1}{3}$ tal.

Okowita $20\frac{5}{8}$ proc., na Październik Listopad $20\frac{5}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{1}{2}$ proc.

## Przybyli do Poznania 29. Października.

**BAZAR**: Szmitkowski z Borowa.
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: v. Lüttwitz z Wrocławia, v. Kalkreuth z Berlina, Bronisz z Otoczna, Żychlińska z Pierska, Löwenstein i Schneider z Berlina.
**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: hr. Garczyński z Drezna, v. Brünneck z Berlina, Raszewski z Szczepowic, Zelasko z Obornik, Levi z Wrocławia, Sakur z Göppingen.
**HOTEL DU NORD**: hr. Kwilecki z Gosławic, Moszczeński z Jeziórek, Anders z Pawłowka, Kunath z Niegolewa.
**OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI**: Lohnberg z Trorunia, Gantkowski z Prochnowa, Albrecht z Popówka, Petzold z Hohenstein, Röppler z Naumburga.
**POD CZARNYM ORŁEM**: Poklatecki z Ossowa, Urbanowski z Kowalska, Brauneck z Wyszkowa, Jezierski z Murzynowa, Götz z Mikuszewa, Ciemierski z Biechowa.
**HOTEL PARYZKI**: Radkiewicz z Śmigla, Linke z Wełny, Słubicki, Herbsl i Mielcarski z Siebenschlöschen, Moszczeński z Skórzęcina, Iffland z Łubowa, Radońska z Kociałkowéjgórki.
**HOTEL BERLINSKI**: Brautmann z Königsfeld, Schinck z Wrocławia, Bąkowska z Środy, prob. Pawłowski z Czacza, Kundler z Barcina, Lorenz z Skarboszewa. Winter z Popowa, Schmidt i Löffmann z Prochnowa.
**POD TRZEMA LILIAMI**: Gabert z Ryczywołu.
**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Below z Bohlschau i Rückert z Frankfurtu nad Menem, ul. Magazynowa 15.

Gdy Królewskie Ministerstwo uchwaliło, aby z nowym wyborem domu Deputowanych dla piątéj peryody legislatury stósownie do artykułu 75. Ustawy konstytucyjnéj z dnia 31. Stycznia 1850. na teraz postąpiono, stanowią zatém niniejszém, na mocy §§. 17. i 28. rozporządzenia z dnia 30. Maja 1849. tyczącego się wyboru Deputowanych do drugiéj Izby (Zbiór praw na r. 1849. Nr. 19.) aby wybór Obierców dnia 12. Listopada r. b. a wybór Deputowanych dnia 23. tegoż samego miesiąca odbył się.

Berlin, dnia 26. Października 1858.

Minister spraw wewnętrznych.
Za najwyższym rozkazem
(podp.) ***Flottwell.***

Z odwołaniem się do obwieszczenia z dnia dzisiejszego w dodatku do dziennika urzędowego umieszczonego, powyższe rozporządzenie do publicznéj podaje się wiadomości.

Poznań, dnia 28. Października 1858.

Prezydyum Królewskiéj Rejencyi.
(podp.) v. ***Mirbach.***

### PUBLICZNE WYWOŁANIE.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań, dnia 28. Grudnia 1857.

Na nieruchomości w Głuszynie pod Nr. 22. i w Babkach pod Nr. 11. położonéj, dawniéj do Teofili z Grüblerów Wismach i do Albertyny z Grüblerów Breuer, teraz do Rudolfa Krug, piekarza w Poznaniu, należącéj, zapisane są w skutek dekretu z dnia 29. Maja 1806 na mocy kontraktu kupna z dnia 3. Listopada 1801. dla fabrykanta papieru Daniela Gotthilf Müller 8000 Tal. z procentem po 4 $\frac{0}{0}$, w dziale III. Nr. 1. i w skutek dekretu z dnia 29. Maja 1806. i 12. Lipca 1806. na mocy obligacyi z dnia 24. Czerwca 1804. i 12. Lipca 1806. dla Bogumiła Wolffram, ekonoma w Burschen, Rub. III. Nr. 2. 3200 Tal. w kurancie i 800 Tal. w luidorach à 5 Tal., z procentem po 4 $\frac{0}{0}$ i Rubr. III. Nr. 4. 3000 Tal. z procentem po 5 $\frac{0}{0}$.

Przy podziele tyczącym się summy kupna, wypłacono z góry pretensyą w Rubr. III. Nr. 1. w ilości 8000 Tal. wraz z prowizyą w ogóle Tal. 2161 Sgr. 24. Fen. 10 i założono względem téj summy massę specyalną, gdyż się ani wpisany do księgi wieczystéj właściciel nie zgłosił ni téż wygotowany dokument hipoteczny przedłożono, w końcu nawet spłacenie wspomnionéj pozycyi twierdzono. Pod takiemi okolicznościami zaprotestowano więc i w tym przypadku, iżby miejsce w Rubr. III. Nr. 1. próżne było, przeciw przydzieleniu wspomnionéj massy specyalnéj w ilości 2161 Tal. 24 Sgr. 10 Fen. co do pozycyi

*a*) w Rubr. III. pod Nr. 2.
*b*) w Rubr. III. pod Nr. 4.

w księdze wieczystéj zapisanéj wraz z prowizyą zwyczajną.

Daniel Gotthilf Müller fabrykant papieru w Kemnath pod Zielenzig i Bogumił Wolffram ekonom jako téż wszystkie te osoby, które do rzeczonéj massy specyalnéj i do wygotowanych na intabulata Rubr. III. Nr. 1., 2. i 4. dokumentów, jako właściciele, cessyonaryusze, posiadacze zastawu, lub inni prawo mający pretensye miéć sądzą, wzywają się przeto, ażeby takowe najpóźniéj w terminie

dnia 14. Grudnia 1858. z rana o godz. 9.

przed Ur. Ribbentrop, Radzcą Sądu, w izbie naszéj instrukcyjnéj wyznaczonym pod uniknieniem wykluczenia zameldowali.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie Łabiszynek w powiecie Gnieźnieńskim okręgu departamentowego Bydgoskiego położone, z przyległościami do nich należącemi, to jest:

wsi Piotrowa,
wsi Woli,
młyna Ławiczyn i
osady Zielony Gaj

do spadkobierców po Alexandrze Brause Brudzewskim należące, a podług szacunku Ziemstwa ocenione w roku 1850 na 127,531 Tal. 1 Sgr., sposobem wywłaszczenia sprzedane być mają w terminie, wyznaczonym na

dzień 16. Kwietnia 1859. przed obiadem o godzinie 11téj

więcéj dającemu, na miejscu zwykłém tutajszego Sądu. Wykaz hypoteczny najnowszy, oraz taxa i warunki kupna przejrzane być mogą w biórze naszém III. B.

Zapozywa się niniejszém jawnie z pobytu niewiadomych

Wandy Jozefiny, Stanisławy, Heleny Xawery Wincentyny i Kazimierza Bolesława Władysława rodzeństwa Wasielewskich.

Niewiadomi rościciele rzeczowi zgłosić się mają unikając wykluczenia najpóźniéj w terminie.

Wierzyciele, którzy względnie jakowéj wierzytelności rzeczonéj niewykazującéj się z księgi wieczystéj, poszukiwać chcą zaspokojenia swego na cenie kupna, zgłosić się mają do Sądu kierującego wywłaszczeniem.

Gniezno, dnia 23. Sierpnia 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

### SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Śremie, wydział I.

Dobra szlacheckie Mszczyczyn wraz z przyległościami w tutajszym powiecie położone, przez towarzystwo kredytowe ziemstwa wraz z borem, którego wartość na 4696 Tal. 26 Sgr. 1 Fen. otaxowana, na 120,086 Tal. 14 Sgr. 3 Fen. oszacowane wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 19. Maja 1859. przed południem o godzinie 11téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaném.

Wierzyciele, którzy dla pretensyi realnéj nieokazującéj się z księgi hypotecznéj zaspokojenia poszukają z ceny kupna, winni się z swoją pretensyą najpóźniéj w terminie zgłosić.

Śrem, dnia 13. Października 1858.



## Kurs giełdy berlińskiéj.

| Dnia 28. Października 1858 | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna .... | $4\frac{1}{2}$ | $100\frac{3}{8}$ | — |
| dito .... | $4\frac{1}{2}$ | $100\frac{3}{8}$ | — |
| dito z roku 1856. ... | $4\frac{1}{2}$ | $100\frac{3}{8}$ | — |
| dito z roku 1853. ... | 4 | — | $93\frac{1}{4}$ |
| Obligi długu skarbowego ....... | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{1}{8}$ |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj. | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| dito miasta Berlina ........ | $4\frac{1}{2}$ | — | $100\frac{3}{4}$ |
| dito dito ........ | $3\frac{1}{2}$ | $82\frac{3}{4}$ | — |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | $84\frac{3}{4}$ | — |
| dito Prus Wschodnich... | $3\frac{1}{2}$ | $81\frac{3}{4}$ | — |
| dito Pomorskie....... | $3\frac{1}{2}$ | $84\frac{3}{4}$ | — |
| dito dito ....... | $4\frac{1}{2}$ | 92 | — |
| dito W. X. Poznańskiego. | 4 | — | $98\frac{3}{4}$ |
| dito W. X. Pozn. (nowe). | $3\frac{1}{2}$ | — | — |
| dito Szląskie ........ | $3\frac{1}{2}$ | $85\frac{1}{4}$ | — |
| dito Prus Zachodnich ... | $3\frac{1}{2}$ | $81\frac{1}{2}$ | — |
| Bilety rentowe Poznańskie ...... | 4 | $91\frac{7}{8}$ | — |
| Louisdory ............... | — | — | $109\frac{1}{2}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk. | 4 | 87 | — |

## CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

| dnia 27. Października 1858 r. | od tal. | od sgr. | od fn. | do tal. | do sgr. | do fn |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn. | 2 | 25 | — | 3 | — | — |
| Pszenicy średniéj ........... | 2 | 5 | — | 2 | 10 | — |
| Pszenicy ordynaryjnéj ........ | 1 | 20 | — | 1 | 27 | 6 |
| Żyta przedniego, szefel ...... | 1 | 23 | 9 | 1 | 25 | — |
| Zyta lżejszego.............. | 1 | 21 | 6 | 1 | 22 | 6 |
| Jęczmienia dużego, szefel ..... | 1 | 17 | 6 | 1 | 25 | — |
| Jęczmienia małego ......... | 1 | 10 | — | 1 | 22 | 6 |
| Owsa, szefel ............. | 1 | 2 | — | 1 | 5 | — |
| Grochu do gotowania, szefel ... | — | — | — | — | — | — |
| Grochu na pastwę ......... | — | — | — | — | — | — |
| Rzep zimowy.............. | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy............. | — | — | — | — | — | — |
| Rzep latowy ............. | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik latowy ............ | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki, szefel ............ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna czerwona ........ | — | — | — | — | — | — |
| Koniczyna biała............ | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel.......... | — | 11 | — | — | 13 | — |
| Masła, garniec ............ | — | — | — | — | — | — |
| Siana, centnar ............ | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c. | — | — | — | — | — | — |
| Spirytusu (beczkk120 kw.)80 $\frac{0}{0}$ Tral. | | | | | | |
| dnia 26. Października......... | 13 | 25 | — | 14 | 15 | — |
| dnia 27. » .......... | 13 | 22 | 6 | 14 | 10 | — |